

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie	Rb. 6 kop. —
Półrocznie	" 3 " —
Kwartalnie	" 1 " 50
Tygodniowo	" — " 15

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	Rb. 7 kop. 40
Półrocznie	" 3 " 70

Kalendarzyk.

Czwartek: Hilarego B.
Piątek: Pawła I-go Pustelnika
Sobota: Marcelego P.
Niedziela: Imienia Jezus.

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 12 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1 1/2 k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcja w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Z zawieszonym wydawnictwem „Rozwój“ weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratory „Rozwoju“ wzamian za to pismo otrzymają rano dziennik „Prąd“, popołudniu zaś „Gazetę Wieczorną“. Redakcja i administracja tych gazet mieści się przy ul. Spacerowej 41.

Ogłoszenie.

Wszyscy właściciele domów, ewentualnie rządcy, w okręgu gubernii łódzkiej, w posesjach których znajdują się gołębie, mają zawiadomić o powyższem w gubernii (Pasaż Meyera 8) do dnia 16 stycznia.

Właściciele domów, którzy niniejszego rozporządzenia nie wypełnią, będą ukarani.

Wyroki.

Pabianicki sąd polowy komendy etapu w dniu 12 stycznia skazał:

1) żonę rosyjskiego feldfebla Emilię Sobocznikow, z domu Bötther, z Kalisza za świadomie fałszywe oskarżenie—na 3 miesiące więzienia z rozkazem opublikowania.

2) żonę handlarza Ryfkę Traube, z domu Urbach z Pabianic, za ukrywanie—na 14 dni więzienia.

Gubernator.

Łódź, 12 stycznia.

Kiedy miną skutki wojny?

II

Ze złych skutków wojny najsilniej rzuca się w oczy ubytek ludzi.

Rozpatrując się w tej szczerbie dotkliwej, którą każda wojna wyrządza, zauważymy najpierw ciężki brak wojowników młodych, lub w sile wieku będących, poległych na polowiskach.

Drugą gromadę stanowią ciężko ranni lub chorzy, a także część jeńców, którzy zamiast wrócić do ognisk domowych, odwiezieni będą na cmentarze.

Do trzeciej gromady zaliczymy osoby cywilne, które postradały życie skutkiem wojny, czy też skutkiem okoliczności, towarzyszących wojnie, chociaż nie brały udziału w bitwach. Tu więc należą ci, którzy padli od wystrzałów przypadkowych, dalej — chorzy, którym nie dostarczono w porę pomocy lekarskiej, następnie ludzie, którzy nie zdołali przeżyć utraty swoich najbliższych, lub swego imienia itd. itd.

Ubytek w ludziach nie kończy się wszakże na samej tylko śmiertelności wzmożonej.

Spis ofiar wojny przedłużyć należy o wyliczenie tych wszystkich, którzy utracili zupełnie

lub częściowo zdolność do pracy wytwórczej, bądź to fizyczną, z powodu kalectwa, bądź moralną, z powodu choroby mózgowej albo nerwowej, nabytej skutkiem wojny.

Lecz nieszczęśliwi nawet, którzy ocalili, nie tracąc sił swoich, znajdują możliwość spożytkowania swej pracy.

Ktoś, naprzykład, sposobił się na chemika w dziale fabrykacji materiałów włóknistych. W tym celu ukończywszy zakład naukowy średni, uczęszczał przez lat kilka na politechnikę, tu zyskał świadectwo chlubne, znowu przez lat kilka odbywał praktykę, aż wreszcie nabył dostatecznej w swoim zawodzie biegłości, zdobył uznanie dla swojej wiedzy i pracy, powierzono mu stanowisko odpowiedzialne, nieźle płatne, i tu zyskał zadowolenie swoich pracodawców. Ale przysłała wojna, z nią ubóstwo, zmuszające ludzi do oszczędności, część fabryk zamknięto, inne ograniczyły swą wytwórczość do rzeczy najkonieczniejszych.

Nie pora na częste zmiany mody, kolorów i rysunków.

Nasz chemik, człowiek już niemłody, znalazł się w licznej towarzystwie tych rozmaitych pracowników, którzy utracili posady.

Z czego teraz żyć będzie? Do jakiej pracy zacznie się uzdalniać, jaką wykonywać będzie użytecznie, gdy siły swe już stargał?

Jeżeli ma jakie oszczędności, to z nich żywi siebie i rodzinę. Jeżeli ma zamożnych krewniaków albo przyjaciół, to swą słuszną dumę i ambicję rzuci może w błoto jako sprzęt nieużyteczny i od nich pomoc przyjmie...

Pomyślmy, że takich ludzi jest wiele, wiele tysięcy na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, od najbogatszych, aż do tych, którzy wprawdzie żyli ubogo, ale nie doznawali nędzy, bo własną pracą opędzali potrzeby własne i rodzin, a dziś nie wiedzą, czego się jąć, nie znajdują pola odpowiedniego.

Wszyscy ci wykojeńcy są straceni zupełnie albo prawie zupełnie dla pracy wytwórczej.

Zróbmy wysiłek myśli, ogarnijmy w jedną gromadę wszystkie wymienione tu grupy ludzi, spróbujemy określić je liczbami mniej więcej prawdopodobnymi, a wtedy zdamy sobie sprawę w przybliżeniu ze strat w ludziach, spowodowanych przez wojnę. (Dok. nast.)

O straty na wojnie.

Oдноśnie do odszkodowań za straty wskutek działań wojennych warszawski C.K. Obywatelski opublikował następujące szczegóły w tej sprawie:

Protokół strat spisuje wójt gminy lub sołtys, a w miastach burmistrz lub jeden z jego zastępców w obecności właściciela i dwóch świadków.

Cel protokołu:

Dać w ogólnych zarysach krótki opis stanu w jakim znajduje się uszkodzona własność nieruchoma lub ruchoma przez działanie wojenne i określić rodzaj strat bez ich ocenienia, co będzie wykonane później.

Protokół nie powinien być nadmiernie szczegółowy, powinien się ograniczać do wskazania rodzaju uszkodzeń i wyliczenia przedmiotów zniszczonych lub zrabowanych.

W protokole powinny być uwzględnione: nazwa miejscowości, imię i nazwisko właściciela, jego zajęcie, imiona i nazwiska świadków.

A dalej:

1. Opis domu mieszkalnego lub mieszkania; należy wskazać: czy dom jest zniszczony, w jakim stopniu, jaki jest stan dachu, ścian i tyłi podobne?

2. Opis wewnętrznego urządzenia mieszkania: w jakim stanie są meble i t. p., zarówno jak naczyńia, bielizna, zapasy i t. p.?

3. Budowle gospodarskie, fabryczne i inne parkany i t. p. Ich stan, stopień uszkodzeń zewnątrz i wewnątrz.

4. Maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny fabryczne i warsztaty: wyliczenie maszyn i narzędzi pozostałych, wozów, uprzęży, rozmaitych przyborów ze wskazaniem stopnia ich uszkodzenia.

5. Inwentarz żywy: wyliczenie zwierząt pozostałych.

6. Zboża lub inne rolnicze, lub fabryczne produkty i towary: wyliczenie pozostałych ziemioplodów, produktów, towarów.

7. Pola, ogrody, lasy, stawy zarybione i t. p.: opis rodzaju uszkodzeń jako to: dołów, okopów, wyrąbanych lub spalonych drzew, zniszczonych grobli.

Protokół podpisany przez wójta gminy lub sołtysa i opatrzony pieczęcią z podpisami właściciela i świadków, zatrzymuje u siebie sam właściciel.

Do protokołu dołącza się piśmienne oświadczenie właściciela z wyszczególnieniem zniszczonych lub zarekwirowanych bez wynagrodzenia ruchomości, jako to: produktów rolniczych, towarów, zwierząt domowych, odzieży i tym podobne.

Wójtowie gmin, burmistrzowie i inni prowadzą spis produktów przez nich ułożonych z

wymienieniem nazwisk właścicieli i daty sporządzenia protokołu.

Właściciel winien przechować protokół dla przedstawienia tegoż w swoim czasie komisjom powołanym do oceny szkód.

O rozpoczęciu działalności tych komisji podane będzie w swoim czasie do wiadomości.

KRONIKA.

(d) O wolną konkurencję. Komisya zaprowiantowania miasta chcąc zwiększyć konkurencję i co za tem idzie obniżyć ceny produktów spożywczych postanowiła zwrócić się do komitetów obywatelskich miast okolicznych, aby poleciły Milicyi tamecznej, aby nie konfiskowała produktów spożywczych, przewożonych przez te miasta, a przeznaczonych dla Łodzi i aby nie pobierano zbyt wysokich opłat za przepuszczenia tych produktów, gdyż zarządzenia takie wywołują tylko drożyznę.

Niezależnie od tego komisya ma zaproponować C. K. M. O., aby zezwolił na wywóz z Łodzi tych produktów, których jest nadmiar w mieście, co ułatwi handel zamienny produktami i wpłynie dodatnio na niższość cen.

Wogóle komisya zaprowiantowania miasta wykazuje dużą żywotność i podobnym zarządzeniom należy tylko przyklasnąć.

(d) Z komisji szacunkowej. Komisya szacunkowa przy głównym komitecie obywatelskim m. Łodzi dokonała oględzin i szacunków uszkodzonych przez pociski armatnie domów, w liczbie 120. Ponieważ według wykazów milicyjnych, domów takich jest w Łodzi przeszło 200, pożądaniem byłoby w interesie właścicieli uszkodzonych realności, aby pośpieszyli się z podaniami, by komisya szacunkowa wcześniej mogła wykonać oględziny i szacunek, gdyż wkrótce przystąpi ona do prac szacunkowych w powiecie, których jest bardzo wiele i opłata jest pobierana według tabelki, ogłoszonej już w swoim czasie.

(k) Z biura wyszukiwania pracy. Do biura wyszukiwania pracy zgłosiło się dotychczas 7567 bezrobotnych robotników,

Z liczby tej z górą 2,000 robotników ostatnio zapisanych, oczekuje na otrzymanie posady.

(k) Strajk bezrobotnych. Biuro pośrednictwa pracy poszukuje 400 robotników do rąbania drzewa i pieńków w lesie miejskim dla ko-

mitetu opałowego, płacąc po 80 kop. za rąbanie i ułożenie pół sęga drzewa szczapowego, oraz 1 rb. 20 ko. za półsąg pieńków.

Bezrobotni jednakże zastrajkowali i nie chcą pracować w porębach, żądając podwyższenia płacy od sęczu po 1 rb. 60 kop. i od pieńków 2 ruble od półsęga.

Przyczyną niechęci bezrobotnych do pracy w lesie jest ta okoliczność, iż półsągi nacięte w dzień są stale rozgrabiane w nocy, zaś robotnicy nazajutrz zmuszeni są ponawiać swą syzyfową pracę i tak bez końca.

(k) Głodni dla głodnych. Robotnicy, którzy za pośrednictwem biura wyszukiwania pracy zajęci są przy robotach przy naprawie szosy w Nowosolnej z wypłaty tygodniowej zebrali pomiędzy sobą 2 rb. 63 kop. dobrowolnych datków dla głodnych robotników.

(d) Tanie obiady w szkole rzemiosł. W szkole rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności wydawane są tanie obiady dla biednych uczniów. Obiad kosztuje 3 kopiejki i składa się z jednego litra posilnej zupy. Dotychczas korzysta z obiadów 30 uczniów.

(x) Pensja kolejarzy. Jak nas informują ze strony interesowanej nie wszyscy pracownicy kolejowi otrzymali a konto na pensje 1 proc. gdyż tylko zaledwie 40 otrzymało po 25 rb.

(h) Przytułek dla sierot. Proboszcz parafii św. Stanisława Kostki ks. prałat Wincenty Tymieniecki, urządził przy ul. Wólczńskiej nr. 168, przytułek dla sierot bezdomnych, liczący obecnie 19 dzieci, które tam otrzymują nie tylko mieszkanie i strawę, ale także naukę czytania i pisanie.

Obecnie główną troską szanownego Organizatora jest zdobycie środków na wyżywienie tej dziatwy.

(x) Dziecko. Przed kilku dniami donosiliśmy, że kobieta, nocująca w przytułku noclegowym przy ulicy Cmentarnej nr. 10 powiła dziecko. Kobieta ta, rezerwistka, przyszła do przytułku noclegowego z dzieckiem już dwuletnim, dziewczynką, a powiwszy chłopczyka została przez Pogotowie odwieziona do przytułku położniczego z nowonarodzonym, a dziewczynka pozostała w przytułku noclegowym.

Zarząd przytułku noclegowego prosi za naszym pośrednictwem, litościwie osoby, o opiekowanie się tą dziewczynką, bo w przytułku noclegowym może się maleństwo zmarnować.

(d) Wypadek z samochodem. Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej zdarzył się wypadek z sa-

mochodem, który na szczęście odbył się bez wypadku z ludźmi.

Jadący szybko od Nowego Rynku samojazd. chcąc widocznie wyminać dorożkę obok domu nr. 113 skręcił nagle i całą siłą uderzył w słup żelazny podtrzymujący przewodniki tramwajowe.

Skutki uderzenia były nadzwyczaj silne. Pród samojazdu został strzaskany, kierowca siłą uderzenia został wyrzucony na ehodnik tak szczęśliwie, że oprócz lekkich obrażeń szwanku nie poniósł, słup zaś został złamany przy samej ziemi.

(k) Restauracya na ulicy. Z polecenia oficera pruskiego milicya obywatelska zaarrestowała niejaką Hendler, zamieszkałą przy ul. Brzezińskiej pod nr. 25, która na ulicy handlowała koniakami i wódką.

Skonfiskowano przytem 7 butelek napojów wyskokowych.

(d) Z IV dzielnicy milicyi obywatelskiej. IV dzielnica milicyi obywatelskiej podzielona obecnie na dwa cyrkule, mianowicie: 1 cyrkuł od ulicy Piotrkowskiej do lasu kolejowego pomiędzy ul. Dzielną i Przejazd i 2 cyrkuł od ulicy Piotrkowskiej do kolei kaliskiej pomiędzy ulicą Zieloną i Andrzeja. Główny odwach mieści się w domu majstrów tkackich (Przejazd 1); tamże mieści się i odwach 1-go cyrkulu. Odwach 2-go cyrkulu mieści się w lokalu przy zbiegu ul. Długiej i Benedykta.

(d) Aresztowanie koniokrada. Milicya obywatelska V Dzielnicy aresztowała na ulicy niejakiego Franciszka Sicińskiego, od którego odebrano parę koni, które jak się okazało zostały skradzione ze stajni Józefa Rodowskiego przy ul. Głębokiej.

(d) „Trzymaj złodzieja“. Wczoraj w porze obiadowej do składu firmy P. Herszowski, przy ul. Zachodniej nr. 64, zakradło się dwóch złodziei.

Spostrzegł ich zarządzający składem Henryk Osowicki i zaczął gonić. Złodzieje uciekając, chcieli użyć starego sposobu, krzycząc trzymaj złodzieja lecz ich przytrzymało i oddano w ręce milicyi.

Są to zawodowi złodzieje Abram Gołąb i Fejwel Kuśmierski (Dolna 30).

(d) Na gorącym uczynku. Wczoraj w mieszkaniu Rotberga przy ul. Cegielnianej nr. 39 przyłapano na gorącym uczynku kradzieży Bolesława Pakowskiego 15 l.

W domu nr. 8 przy ul. Zawadzkiej stróż miejscowy przytrzymał niejakiego Wincentego

Historia szklanego korka.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 9).

— Nie, nie siostrzyczko, upewniał chłopiec wstrząsając przecząco głową. Ten pan nie zrobił mi nic złego.

Wziął mnie tylko na plecy i skoczył wraz ze mną z wysoka z okna. To było nawet bardzo zabawne.

Klarysa uspokoiona wyprostowała się a przechyliwszy w tył piękną swą głowę, oparła ją o poręcz fotela.

Arsen widział wtedy oczy jej lekko podkrążone, i poprzeczną zmarszczkę, przecinającą między brwiami białe jej czoło. Mimo tych oznak zniechęcia wydała mu się dziś jeszcze piękniejszą. Bolesny wyraz, właściwy twarzom nawykłym do cierpienia, dodawał jej większego jeszcze uroku.

Widząc ją tak smutną, i tak zda się opuszczoną, przystąpił do niej, wiedziony instynktową sympatya.

— Pan! rzekł z cicha! Nie wiem, jakie są twoje zamiary, ale sądzę, że potrzebujesz pomocy. Sama nie potrafisz wiele dokazać.

— Nie jestem sama, odparła krótko.

— Czy dlatego, że używasz do pomocy tego malca? spytał Arsen, wskazując na małego Armande, który zwiędziony znużeniem, usnął z głową opartą o kolana siostry.

— Cóż pan chcesz? odparła gorzko. To jest przynajmniej sprzymierzeniec, który nie zdradza.

Zresztą niech się uczy wcześniej walczyć ze złym losem i złymi ludźmi.

— To bardzo pięknie, rzekł Arsen, ale gdyby kto inny, gdyby człowiek energiczny i wypróbowanej odwagi, ofiarował pani współdziałanie, — czyżbyś je chciała odrzucić?

Kobieta wlepiła w niego swoje wymowne oczy, jakby go chciała nawskroś przeniknąć.

— Arsenie Lupin, rzekła powoli, wymawiając z naciskiem każde słowo. Wiem dobrze, że od pewnego czasu stanął mi pan na mojej drodze. Wiem, że nie mogę przedsięwziąć żadnego kroku, którego byś pan nie pokrzyżował.

Ależ pan! przerwał jej Lupin. To ty stanęłaś od pewnego czasu na mojej drodze, to ja nie mogę przedsięwziąć żadnego kroku, którego byś pani nie pokrzyżowała. A jednak przed paru dniami w loży nie zdradziłaś mnie przed Dauberkim. A zresztą wiem...

— Co pan wiesz? przerwała mu Klarysa, uśmiechając się blade. Nic, lub prawie nic. Poczóż więc stajesz pomiędzy mną a postać Dauberkim. Co komu na tem zależy? Jaki masz w tem cel?

— Pani go kocha? — zawołał gwałtownie Arsen, pani kocha tego człowieka.

Ale w twarzy Klarysy zaszła wtedy dziwna zmiana.

Chciał zaśmiała się. Kocham go tak, że gdybym mogła, zasztytowałabym go własnymi rękoma i byłby to czyn szlachetny.

— Widziałem to, rzekł Arsen, przypomniał sobie scenę, dostrzeżoną przez okno. Ale dlaczego pani go wtedy nie zabiła?

— Bo nie zdałoby się to na nic, odparła głucho Klarysa.

Tak, tak, dodała po namyśle, ten człowiek mógłby się stać po śmierci szkodliwszym jeszcze, niż za życia.

Jakkolwiek zdanie to brzmiało dziwnie, nie było ono niespodzianką dla Arsena. Wszakże tak samo myśleć musiał margrabia Albufeks, który złożył okup Dauberkowi, zamiast go zastrzelić.

Klarysa tymczasem mówiła dalej. — A zresztą, pomówmy otwarcie. Dostyc już tych półsłów i niedomówień. Ja pierwsza dam przykład szczerości i opowiem panu część przynajmniej tajemnicy, która wiąże los mój z życiem postać Dauberk.

Człowiek ten posiada w mocy swej pewien przedmiot nieoszacowanej wartości. Nie znaczy to, aby przedmiot ten był kosztownym sam przez się, ale znaczenie jego jest tak wielkie, iż daje Dauberkowi nieograniczoną prawie moc nad pewną grupą ludzi.

— Czy pani jest w ich liczbie? spytał Arsen...

— Ja! odrzekła Klarysa z nieokreślonym gestem. Do niedawna jeszcze pragnęłam tylko zemsty. Mścić się chciałam nad człowiekiem, który zniszczył szczęście moje, uczynił mnie sierotą. Bo on jest mordercą, mimo, że nie zabił własną ręką.

— Rozumie pan przecie, że można zabijać ludzi zdradliwą potwarzą, intrygą, tysiącem liczących sposobów, gorszych niż sztylet i truzica.

— Rozumiem — odparł Lupin, który przypominał sobie scenę z margrabią Albufeksem. Ale ten przedmiot? Mówiłaś pani, że on posiada jakiś przedmiot.

— Miałeś go pan dwa razy w ręku, a przynajmniej sądziłeś, że go masz. Ja go panu dwa razy odkradłam.

(D. c. n.)

S i szę w chwili gdy usiłował ukraść belkę przykrywającą rynsztok w bramie.

(x) **Zguba.** W administracji naszego dziennika złożono znaleziony portfel z dowodami osobistymi p. Roberta Małego.

Prawny właściciel odebrać może w godzinach biurowych.

(k) **Regulowanie ruchu ulicznego.** Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Zieloną i Dzieloną, Benedykta i Krótką oraz Passaż Majera żołnierze posterunkowi regulowali ruch uliczny.

(d) **Tajny wyszynk.** Milicya obywatelska IV dzielnicy wykryła w piwiarni Kasiarza przy ul. Krótkiej nr. 14, tajny wyszynk wódki, przy czym zynkarz ów sprzedawał kieliszek wódki po 12 kop. Pociągnięto go do odpowiedzialności.

(d) **Strzały na ulicy.** Wczoraj wieczorem na ul. Granicznej przechodzący patrol wojskowy zauważył sylwetkę jakiegoś mężczyzny, dzwigającego worek, na kilkakrotny okrzyk żołnierzy nieznajomy nietylko się nie zatrzymał, lecz zaczął uciekać. Do uciekającego żołnierze zaczęli strzelać i wtedy dopiero zatrzymał się i został ujęty. Jest to Fryderyk Jasiński, w worku zaś niósł kradziony węgiel.

Oddano go w ręce milicyi.

(d) **Odbity łup.** Wczoraj przy ul. Pasaż-Szulca nr. 12 miejscowy stróż przytrzymał trzech nieznajomych usiłujących wywieźć z podwórza na resorcie sześć worków.

Nieznajomi widząc, że stróż zamknął bramę pozostawili resorkę z workami i sami ratowali się ucieczką.

Resorkę wraz z workami odstawiono na odwach III Dzielnicy. W workach okazały się pończochy niewiadomo gdzie skradzione.

Prawny właściciel odebrać je może w III-ej Dzielnicy.

(d) **Aresztowanie rabusia.** Wczoraj na ul. Ludwiki, obok domu nr. 15, do przechodzącego handlarza Chaskla Głowińskiego, podbiegł nieznany człowiek i uderzywszy go pięścią w twarz, zrabował papierosy. Na krzyk G. podbiegli przechodzący milicyanci i nieznajomego aresztowali. Okazało się że jest to zawodowy złodziej Jan Kowalczyk.

(k) **Bandyci, udający żołnierzy.** Niemieckie władze wojskowe w Łęczycy zawiadomione o srogu napadów bandyckich i rozbojów, dokonanych na drodze z Łęczycy do Piątku przez bandytów, uzbrojonych i przebranych za żołnierzy niemieckich.

Wysłano na miejsce ekspedycje karną, złożoną z kilku przebranych żołnierzy w ubraniu cywilnym.

Bandyci wpadli w pułapkę, ruczając się jako żołnierze z bronią w ręku na bezbronnych podróżnych, tu jednakże role się zmieniły i mniemani podróżni ujęli przebranych bandytów, których w więzach przewieziono do Łęczycy, gdzie oddano pod sąd polowy.

(h) **Cena mięsa w ostatnich dniach uległa niższe.**

Płacono za funt mięsa wołowego, rosółowego 21 kop., cielęciny 25 kop., baraniny 25 kop.

(i) **Przejechani samochodami.** Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej z ulicą Dzieloną, Apollonia Stachowska żona stolarza lat 57, przejechana samochodem odniosła zwichnięcie lewej nogi i ogólne potłuczenie.

W kilka godzin później na ul. Brzezińskiej № 52, Szmaj Koperwas handlarz uliczny lat 41, taktiemu samemu uległ wypadkowi odnosząc ranę czoła i także ogólne potłuczenie.

W obydwóch wypadkach pomocy doraźnej udzielił im lekarze Pogotowia.

(i) **Nędza.** Wczoraj na ul. Przejazd nr. 1, znaleziono na ul. Adolfa Kisen ślusarza bez zajęcia lat 51 w zupełnym wyczerpaniu sił z nędzy.

Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandra.

(i) **Ciężki wypadek.** W lesie obok szosy konstantynowskiej Otto Kapliński lat 16, zajęty przy wyrębie drzewa, ściętą sosną przywalony odniósł złamanie lewej nogi i nadwyrężenie lewego biodra.

Po nalożeniu mu opatrunku na stacyi Pogotowia, odwieziony został do szpitala Ewangelickiego.

(k) **Kradzież w fabryce.** W fabryce K. Scheiblera dokonano kradzieży pasow transmisyjnych. Po przeprowadzeniu śledztwa, aresztowano złodzieja, niejakiego Jana Rogacza, zamieszkałego przy ulicy Emilii nr. 56.

(d) **Z Chojen.** W ubiegłym tygodniu miejscowy Komitet Obywatelski wydał zapomóg biednym mieszkańcom Chojen na ogólną sumę

3.000 rubli, wydając na dorosłą osobę po 30 kop, i na dziecko po 15 kop. tygodniowo.

Mniej więcej tą samą sumę wydaje Komitet w każdym tygodniu.

Egzystująca przy Komitecie dzielnicowym pod zarządem stowarzyszenia kobiet kuchnia bezpłatna wydaje obecnie przeszło 200 obiadów dziennie miejscowym biednym mieszkańcom.

Miejscowa Milicya Obywatelska aresztowała wielce obiecującego młodzieńca Wilhelma Mantaję, który, mianując się kwatermistrzem wojsk niemieckich, wyłudzał od mieszkańców Chojen datki pieniężne za niewprowadzanie do ich domów na postój żołnierzy.

Oprócz tego Mantaj zajmował się także rekwizycją rozmaitych rzeczy jakoby na potrzeby wojsk niemieckich.

Wielce obiecującego młodzieńca osadzono pod kluczem.

— Zamieszkały we wsi Wiskitno właścianin Józef Walczak zawiadomił chojeńską Milicyę Obywatelską że nieznanymi złoczyńcy za pomocą włamania się do stajni i skradli mu trzy krowy.

Milicya onegdaj w porzuconej lodowni na polach wsi Zarzew wykryła skradzione krowy i oddała je prawemu właścicielowi, stwierdzając, że kradzież tę popełnił notoryczny złodziej Stanisław Wolski, którego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Kradzież tę wykryto dzięki zarządzeniom przepisom milicyjnym, aby przez gminę nie przepuszczano bydła i koni bez odpowiednich świadectw na prawo własności.

Dzięki tym zarządzeniom w ubiegłym tygodniu zatrzymano kilku niebezpiecznych konio-kradów i odebrano kilkanaście sztuk bydła.

Wogóle w ostatnich czasach w okolicy zdarzają się częste kradzieże bydła, szczególnie zaś koni, które złodzieje łatwo uprowadzają pod pozorem powrotu z podwódr.

S Z T U K A.

(x) **Teatr Ludowy (Przejazd 34).** W nadchodzącą niedzielę d. 17 b. m. o g. 4-ej popoł. „Teatr Ludowy“ pod kierunkiem p. Szeffera daje piękną baśń dramatyczną Karola Matuscha w 5 aktach p t. „Majej Zbój“, nagrodzona na konkursie lwowskim pierwszą nagrodą.

Ceny miejsc zniżone od 10 do 50 kop. Sala teatralna ogrzewana.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Talia“ Dzielnia 18 grają w niedzielę 17 b. m. tylko jedno przedstawienie o g. 5 po południu „Banda Podpalaczy“ sztuka w 7 odsłonach Dugange tłem. W Olechowskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru od g. 10-2 i od 4-7.

Pomoc amerykańska dla Królestwa Polskiego.

Z Berlina donoszą, że prezes i kilku członków komisji udzielania pomocy z fundacyi Rockefellera w Waszyngtonie, Wickiff Rose i dyrektor amerykańskiego Czerwonego Krzyża Ernest Bicknell przybyli do Berlina w powrocie z podróży po Belgii, gdzie sprawdzali działalność komitetu, zaopatrującego Belgię w artykuły żywnościowe.

Panowie ci, którzy byli przyjmowani w ministeriach spraw zagranicznych i wewnętrznych w Berlinie, wyrażali życzenie, aby ich poinformowano o zaopatrywaniu w artykuły żywności ludności w zajętej przez Niemców części Królestwa Polskiego.

W tym celu udadzą się z jednym z dyrektorów oddziału ministerium spraw zagranicznych i z oficerem wyznaczonym przez głównodowodzącego wojskami na wschodnim terenie w podróż okólną po Królestwie, przyczem odwiedzą.

Będzin, Wieluń, Sieradz, Łódź, Łowicz, Kutno i Koło.

Rząd niemiecki z radością powitał te starania humanitarne Ameryki udzielenia pomocy ludności Królestwa Polskiego, która znajduje się w jeszcze gorszym położeniu niż ludność Belgii.

Warto, aby nasze komitety obywatelskie przygotowały zawczasu materiały, określające liczebność bezdomnych i bezrobotnych, oraz minimalną cyfrę najpilniejszej pomocy w naturze i w gotówce.

TELEGRAMY

Niemiecki komunikat wojenny.

Wschodni teren wojny.

Berlin 13 stycznia (urzędowo). Położenie na wschodzie wczoraj nie zmieniło się.

Zachodni teren wojny.

Przy Nieuport.

Berlin. 13 stycznia (urzędowo) W okolicy Nieuport trwały uporczywe walki artyleryjskie, skutkiem których było opuszczenie przez francuzów okopów przy Palingsburg (przedmieście Nieuport).

Przy Labasse.

Berlin 13 stycznia (urzędowo). Ataki nieprzyjacielskie na kanał Labasse zostały ostatecznie przez Niemców odparte.

Również nie udały się ataki francuskie przy Laboisselle.

Na wyżyny przy Crony Niemcy wykonali kontratak, który zakończył się porażką francuzów i opuszczeniem przez nich wyżyn na północo-wschód od Cuffies i na północ od Crony.

Wojska niemieckie zajęły pozycje francuskie biorąc do niewoli 1400 szeregowców i zdobywając 4 armaty oraz wiele karabinów maszynowych.

W Wogezach.

Berlin 13 stycznia (urzędowo). W Wogezach położenie niezmiennione.

Przy St. Michiel.

Berlin, 13 stycznia (urzędowo). Francuski atak w okolicy na południe od St. Michiel został odparty. Niemieckie wojska zajęły wzgórze na północ i północo-wschód od Nameny.

W Polsce.

Wiedeń 12 stycznia (urzędowo). Na południe od Wisły walki artyleryjskie trwają w dalszym ciągu, przyczem jedna z nieprzyjacielskich baterii wzięta w ogień folwarczek, którzy rosyjanie przed kilkoma dniami zajęli.

Rosyjanie w panice folwarczek opuścili.

W Karpatach.

Wiedeń 12 stycznia (urzędowo). W Karpatach niesprzyjająca pogoda utrudnia austriackie operacje. W górnej dolinie rzeki Ung nieprzyjaciel cofnął się dalej do przełęczy Uzok.

Zaprzeczenie.

Wiedeń 12 stycznia (urzędowo). Rozpowszechniana przez rosyjską prasę wiadomość, że załoga twierdzy Przemyśl w dniu 10 stycznia wysłała do rosyjan parlamentarza, jest zmyślona i ma na celu maskowanie rosyjskiej bezsilności wobec twierdzy Przemyśl.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym 13 stycznia. Trzęsienie ziemi, zauważone w Rzymie, dało się odczuć i w okolicach Rzymu. W Neapolu około godz. 8 rano odczuwano przez 20 sekund falowanie ziemi.

Mieszkańcy zostali bardzo przestraszeni uciekali na ulice. Trzęsienie ziemi dało się również zauważyć w Monte Rotondo i Pozzuoli. W Monte Rotondo uszkodzone są rozmaite domy i ratusz. Dwie osoby zginęły. Również z Caserta, Civitavecchia Grossinto i Umbryi dochodzą wiadomości o trzęsieniu ziemi, które wywołało wielką panikę.

Dar artystki dla ojczyzny.

Wiedeń, 13 stycznia. „Fremdenblatt“ donosi: Znana francuska artystka dramatyczni, Sara Bernhardt, wybudowany własnym kosztem aeroplan oddała na usługi armii francuskiej. (k)

W armii Bülowa.

Ciekawe sprawozdanie swego wojennego korespondenta z pobytu w armii Bülowa podaje sztokholmska „Aften Bladet”: „Pewnego dnia rano wsiadliśmy do samochodu, żeby udać się na plac boju. Nikt z nas nie wiedział, w jakim udamy się kierunku. W końcu jednak zaczęliśmy się domyślać, dokąd jedziemy; lecz ostateczny cel podróży zostawał jeszcze tajemnicą. Huk armat dawał się słyszeć coraz bliżej i wkrótce znaleźliśmy się w kole działalności artylerii, gdzie zatrzymywaliśmy się niedługo, ponieważ pozycje artylerii mieliśmy obejrzeć później.

Udaliśmy się na zwiedzanie jednej z pozycji polowych, w której łatwo było zbłądzić, ponieważ drogi i przejścia urządzone były na całej przestrzeni wzdłuż i w poprzek. Usunięto jedną z cegieł, która zasłaniała otwór strzelnicy i polecono mi spojrzeć. Z przerażeniem zobaczyłem, jak blisko znajdują się okopy francuskie. Wkrótce usłyszałem kule francuskie, swiszczące nad naszymi głowami. W okopach było czysto, gdyż ziemia wyłożona była cegłami. Panował wzorowy porządek. Wszędzie zauważyć było można druty telefoniczne oraz urządzenia alarmujące.

Od okopów piechoty prowadziła bardzo niebezpieczna droga do pozycji artyleryjskich, które oddalone były o kilka kilometrów. Nakoniec dotarliśmy do jakiegoś majątku, gdzie zostaliśmy przedstawić pułkownikowi mającemu komendę nad naszą baterią. Pułkownik, nadzwyczaj uprzejmy dla nas, zdaje się być bardzo popularny wśród swych wojsk.

Kiedy łącznie z nim oglądaliśmy wojska, stawał on od czasu do czasu i rozpytywał żołnierzy. Jednego żołnierza zapytał: „Kim pan jest w życiu cywilnym?” Młody, błydy żołnierz w okularach odpowiedział: „Adwokatem przysięgłym”. „Czy ochotnik?” „Tak, panie pułkowniku.” Byłem bardzo zdziwiony, gdy pułkownik na inne zapytanie otrzymał odpowiedź: „Professor uniwersytetu”. Po interesująco spędzonym dniu przybyliśmy do naszych kwater, skąd udaliśmy się do generała Bülowa, zaproszeni przez niego na kolację.

Wojsko tureckie.

Wojsko tureckie składa się podobnie, jak armie państw europejskich, z trzech zasadniczych części:

1) armii czynnej (nizami), 2) rezerwy (redyji) i 3) pospolitego ruszenia (mustafizi). Od roku 1908-go istnieje w Turcji powszechna powinność wojskowa, rozszerzona w r. 1909 na chrześcijan.

Poborowi podlegają młodzieńcy, którzy ukończyli 21 lat.

Organizacja poszczególnych rodzajów broni jest następująca:

A) Piechota („piade“). Składa się ona w nizamie z piechoty liniowej, posiadającej 130 pułków („ataj“), czyli 390 batalionów („tabur“) strzelców, posiadających 43 bataliony, przy czem każdy batalion przydzielony jest do dywizji piechoty liniowej.

W redyjach posiada piechota turecka podczas wojny 122 pułki, czyli 358 batalionów rezerwy pierwszej kategorii i 59 pułków czyli 172 bataliony rezerwy drugiej kategorii.

Wreszcie w mustafizach piechota turecka posiada nieokreślone bliżej kadry, formowane po ogłoszeniu wojny dla obrony krajowej.

B) Kawalerya („Suwari“). Regularna jazda turecka składa się z 203 szwadronów, podzielonych na 40 pułków pięcioszwadronowych i jeden trzyszwadronowy dywizjon. Nieregularna jazda kurdzka („asziret“) według nowej organizacji armii tureckiej ma się składać z 24 pułków 4, 5 i 6-cio szwadronowych.

C) Artyleria („topczu“) dzieli się na połowę ciężką i obłężniczą. Posiada ona 213 baterij polowych, 12 baterij dział konnych, 21 baterij dział górskich, 18 baterij moździerzy i 153 kompanie artylerii obłężniczej.

Ogólna liczba wojsk tureckich podczas wojny wynosić ma: 1011 batalionów, 353 szwadrony i 328 baterij, czyli 1400000 — 1500000 żołnierzy.

W tem: a) nizamu i redyfów I-ej kategorii 800000 żołnierza, b) redyfów II-ej kategorii — 500000 żołnierza i c) mustafizów — 100000 żołnierza.

Uzbrojenie armii tureckiej składa się: z karabinów Mausera (kaliber 7,5 i 7,65 mil.), Henri Martini 11,43 m.) kartaczożnic Mausera (7,65 m.) i Hotchkissa dla piechoty, z karabinów Mausera, Winchestera i Henri Martini — dla jazdy. Artyleria posiada działa Kruppa i Creusot Schneidera (7,5 cent.) i haubice Kruppa o kalibrze 10,5 cent. i 15-centymetrowym.

Przyszłość Holandji.

Dziennik amsterdamski „Het Volk“ ogłosił rozmowę lidera socjalistów holenderskich, Trelstroma, który jeździł niedawno do Berlina, z towarzyszem niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Zimmermannem.

Zimmerman, między innymi, oświadczył: Rząd niemiecki wie, że holendrzy są narodem wytrwałym i twardym, wierzącym w swoje siły. Pośród nas nie znajdzie się ani jednego trzeźwego myślącego człowieka, któryby myślał siłą oddziaływać na holendrów lub też anektować wasz kraj. Rząd niemiecki uznaje jednogłośnie zasadę niepodległości i nienaruszalności granic Holandji. Mogę pana o tem zapewnić nie tylko osobiście, lecz i urzędowo.

Co się tyczy stosunków ekonomicznych między Holandją i Niemcami po wojnie, to dziś nie stanowczego powiedzieć nie można.

Zbliżenie ekonomiczne musi nastąpić między niektórymi państwami, do których Holandja uznaje za dobre dla siebie zbliżyć się. Lecz w każdym razie jeżeli w tym kierunku nastąpią jakiegokolwiek zmiany w stosunkach Niemiec z Holandją, będą to tylko zmiany charakteru przyjaźielskiego.

Koszule męskie i krawaty w dobrym gatunku.

GUSTOWNE BLUZKI z własnej pracowni

W. JANISZEWSKA

16 Przejazd 16

(naprzeciw placu „Cyklistów“).

Polecam dla Szan. Pań i Panów

GALANTERYĘ

DAMSKĄ I MĘSKĄ

Sklep zaopatrzony w różne rzeczy galanteryjne.

Ceny przystępne.

„HOTEL KLUKAS“

Ceglarniana 64, róg Widzewskiej

po gruntownem odnowieniu będzie z d. 14 Stycznia r. b. otwarty i prowadzony pod opieką samego właściciela **F. KLUKASA.**

RESTAURACJA JEST DO WYDZIERŻAWIENIA.

Potrzebny portier ze znajomością języków: rosyjskiego, polskiego i niemieckiego. 3136

Drobne ogłoszenia.

A Zająkółki cenę wyprzedają różne meble mało używane z trzech pokojów. Spacerowa 57 — 5. 10073—1

B Oba do trzyletniego dziecka, skromna. Dobre szycie wymagane. Oferty „Młoda“ do Gazy Wieczornej. 10071—1

C Cygary, tytonie, papierosy, gilzy i machorkę dostać można tanio u Hermana, Piotrkowska Nr. 35, m. 35. 10050—5—3

K Was cytrynowy hurtownie i na funty dostać można u Hermana Piotrkowska 35, m. 35. 10049—3—3

K Kupię węgla i drzewa zaraz. Ul. Główna nr. 9, pralnia. 10052—5—3

K kursy handlowe pod kierunkiem Stanisława Lipińskiego. Zapisy na rozpoczynający się 16-go stycznia półroczny kurs przyjmują kancelarya kursów Piotrkowska 157 codziennie prócz sobót i niedziel od 5-ej do 6-ej po południu. 10051—3—2

K upię pianino tanio używane. Władomość: Rokicińska nr. 6 w składzie aptecznym. 10058-3-3

K upię zaraz bryczkę, małą resorówkę lub lekki wóz na jednego konia. Zgłosić się: Juliusza 19 do stróża. G—2—1

M ała, faryna, różne kaszy hurtowo i detalicznie, tanio. Piotrkowska nr. 145, m. 34. 10042—3cs—2

M achorka, tytonie i tabaka w różnych gatunkach można dostać: Benedykta 21/23, D. Zaklikowski. 10054—5—3

M aszynę i meble tanio sprzedam, mieszkanie odstąpię. Widzewska 78-28, prawa oficyna, 5-cia sień. 10063—2—2

M eble różne z trzech pokojów sprzedam zabezpiecz. Mikołajewska 40, m. 2. 10075—1

N auczycielka udziela konwersacji niemieckiej, gruntowna znajomość języka, najlepszy akcent. Oferty proszę składać sub „Poznanianka“. 9481—6—1

O debrano złodziejom 2 krowy. Prawy odbiorca może się zgłosić do III-go uczątku I-ej Dzielnicy Miłocy Obywatelskiej, ul. Aleksandrowska 47. 10066-3-1

OKAZYJA Sklep galanteryjny w dobrym punkcie, w najruchliwszym miejscu na Piotrkowskiej sprzedam za cenę kupującego. Wiadomość Główna Nr. 9, Kamiński. 10069-sw-1

PROSZENIA po niskim stopniu w wynagrodzenia piszę do różnych dzielnic Miłocy Obywatelskiej. Były rewiry M. O. Główna 9, Kamiński. 10046—3—1

P apierosy, cygara, machorkę hurtowo i detalicznie dostać można Piotrkowska 145 m. 30, prawa oficyna, II szeń, parter. 10020—6—6

P otrzebna prasowaczka. Władzewska Nr. 101. 10034—2-2

P oszukuje się uczennic 6-ej klasy żeńskiego gimnazjum chcących zbiorowo pobierać korepetycję z całego kursu klasy. Skwerowa 18, m. 1, od 12-ej do 2-ej. 10068—2—1

P apierosy z prawdziwego najlepszego tytoniu rosyjskiego do otrzymania w składzie tabacznym I. Lewin, Piotrkowska 45, filia Piotrkowska 15. 10077-3-1

Z znakomite papierosy, cygara, tytonie, machorkę dostać można hurtowo i detalicznie po cenach przystępnych, Piotrkowska Nr. 145, sklep w podwórzu, prawa oficyna, III-e wejście, m. 30. 10074—6—1

Z aginął młody wyżeł glądk, brązowy, podpalany z białymi znakami pod szyją, wabi się „Kier“. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Benedykta róg Lipowej do sklepu. 10030—2-1

30 rb. nagrody. Za wskazanie miejsca i doprowadzenie, gdzie znajduje się para siwych klaczy z cechą „G. L.“ w uprzęży, zabranych z ulicy Widzewskiej z przed fabryki Ossera dnia 12 stycznia r. b. o godzinie 7-ej rano. Zawiadomić portiernię przy ul. Pustej Nr. 15. 10067—3—1

Zagubione dokumenty

D owód Nr. 229414 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasz Mejera Nr. 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 10059-3-2

D owód Nr. 252600 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasz Mejera Nr. 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 10062—3—2

E tgeniusz Pijanowski zagubił paszport wydany z gubernii warszawskiej, powiatu Kutnowskiego. 1007—3—1

F eliks Głodowski zagubił paszport zapasowy wydany z gm. Sojki, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej. 10076—3—1

L eonard Biernacki zagubił paszport wydany z magistratu m. Turek, gub. kaliskiej. 10079—3—1

Z aginął portfel z 25-ciu rublami i paszport wydany w Łódzkiem magistracie na imię Adama Stanisława Szczygielskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Bazarowa Nr. 3, m. 1. 10070—3—1

ZDOLNY MASZYNISTA

który obeznany jest z motorami Diesla i siusarstwem poszukiwany jest natychmiast do Elektryczni Zgierskiej. 3149

Potrzebna jest PARA KUCÓW

za utrzymanie, ewentualnie kupno. Wiadomość: Biuro Sekcji Sanitarnej, ulica Piotrkowska Nr. 164. 3053

Faryga kryształowa

po 17 kop. Dzielnia Nr 1 3128 w składzie sukna Grossmana.

Akuszerka-masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad dyskretnie zapewniona. Andrzeja 39 m. 10, od 12—5. Odpowiedzi na listy. 3038

Gimnazyści

wyższych klas otwierają komplety, przygotowując uczniów do wstępnej, I, II, III, IV i V klasy. Zapisy codziennie od godz. 10—12 i od 2-ej do 4-ej w kancelarii gimnazjum Brauna, Dzielnia 57. 3144